

# Krzysztof Andrzej Kierski

---

## Sprawozdanie z panelu dyskusyjnego pt. "Żołnierze Wyklęci"

---

Meritum 6, 151-155

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SPRAWOZDANIE Z PANELU DYSKUSYJNEGO PT. „ŻOŁNIERZE WYKLĘCI”

W dniu 3 marca 2014 r. o godzinie 11:30 w Auli Dietrichów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odbył się panel dyskusyjny pt. „*Żołnierze Wyklęci*”, zorganizowany dla uczczenia pamięci obchodzonego już po raz czwarty Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Organizatorem i moderatorem tego spotkania był przedstawiciel Koła Naukowego Doktorantów Historyków – mgr Krzysztof Andrzej Kierski. Celem spotkania było przybliżenie sytuacji żołnierzy polskiego niepodległościowego, antykomunistycznego podziemia po II wojnie światowej oraz oddanie hołdu ich bohaterskiej działalności na rzecz Państwa Polskiego.

Proponowana tematyka panelu przyciągnęła dużą liczbę słuchaczy. Spotkanie swoją obecnością zaszczylicili: dziekan Wydziału Humanistycznego – dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM, prodziekan – dr Krzysztof Łożyński oraz władze Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych. Miejsca na sali poza kadrą naukowo-dydaktyczną, doktorantami i studentami wypełnili uczniowie olsztyńskich gimnazjów i liceów ogólnokształcących wraz ze swoimi opiekunami.

Przywitanie zgromadzonych gości poprzedził apel moderatora o uczczenie minutą ciszy ofiar zbrodni komunistycznych w Polsce.

Zorganizowany panel dyskusyjny składał się z dwóch części. W pierwszej części wyświetlony został niespełna trzydziestominutowy film, który był kompilacją spektaklu telewizyjnego pt. „*Tajny Współpracownik*” oraz filmu dokumentalnego pt. „*Sny stracone, sny odzyskane*”, ukazującego dramat rodziny Borychowskich stojącej w opozycji do władzy komunistycznej. Prezentowany film dostarczył widzom informacji o represjach, jakie stosowały władze komunistyczne wobec ludności cywilnej za pomoc niesioną partyzantce niepodległościowej po 1945 r.

Druga część panelu przeznaczona była na dyskusję, zarówno na kanwie filmu, jak i dotychczasowych ustaleń historiografii „*Żołnierzy Wyklętych*”. Do debaty zaproszeni zostali pracownicy i doktoranci Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych: prof. dr hab. Norbert Kasperek, dr Karol Sacewicz oraz mgr Sebastian Nowakowski.

Dyskusja rozpoczęła się wywołanym przez moderatora pytaniem: kim byli „Żołnierze Wyklęci”? Dr Karol Sacewicz wskazywał, iż byli to żołnierze niezłomni, zapomniani przez historię, żołnierze Polski Podziemnej, którzy walkę z okupantami zaczęli już w 1939 r. Podkreślał również, że żołnierze ci nie wzięli się znikąd. To byli polscy patrioci, którzy walczyli o suwerenną Polskę, a jednocześnie o swoje przetrwanie. Poza tym wypełniali testament Polski Podziemnej, który nakładał na nich obowiązek walki o Polskę wolną od Armii Czerwonej i agentury sowieckiej. Mgr Sebastian Nowakowski dodał, iż są to nie tylko osoby, które z bronią w ręku stawiały opór, ale również w innej formie sprzeciwiały się narzucanemu siłą reżimowi komunistycznemu. Jako przykład na poparcie swoich słów przywołał fakt, iż zgrupowania partyzanckie bez pomocy miejscowej ludności nie miałyby szansy przeżycia.

Kolejnym punktem rozważań w dyskusji było pytanie: dlaczego „Żołnierze Wyklęci” byli prześladowani przez władze komunistyczne? Odpowiedź na to pytanie dr Sacewicz rozpoczął od zastanowienia się nad tym, kto rządził ówczesną Polską. Wyjaśnił, że ludzie sprawujący władzę w Polsce otrzymywali ją z nadania sowieckiego. Przypominał, że były to rządy sowieckiej agentury wspieranej przez wojska wewnętrzne NKWD. Na zadane pytanie jednoznacznie odpowiedział, że żołnierze prześladowani byli za to, iż walczyli o wolną, niepodległą Polskę, za to, że uznawali Polski Rząd na Uchodźstwie za jedyny konstytucyjny organ władzy oraz za fakt, iż przeciwstawiali się imperializmowi rosyjskiemu.

Następne pytanie poddane pod dyskusję brzmiało następująco: czy „Żołnierze Wyklęci” mieli inny wybór, niż trwać w walce? Prof. Norbert Kasperek przekonywał, że potęga Związku Radzieckiego była tak duża, iż w lesie znaleźli się tak naprawdę straceńcy, ludzie, którzy nie mieli już możliwości wyboru. Nie istniała szansa uwolnienia się spod jarzma sowieckiego, militarne było to niewykonalne. Na poparcie swoich słów odwołał się do prezentowanego filmu, gdzie w jednej ze scen grupa czterech żołnierzy atakowana jest przez jedenaście samochodów i niespełna dwie kompanie. Prof. Kasperek wskazywał, że władzy wcale nie chodziło o próbę „dogadania” się z leśnymi. Po 1947 r. władzy chodziło o fizyczną eliminację żołnierzy trwających w walce. Prof. Kasperek wyjaśniał, że wówczas nie było żadnych alternatyw, a słowo amnestia czy też słowo honoru absolutnie nie dotyczyło komunistów. Nawiązując do wypowiedzi profesora, dr Sacewicz dodał, iż władza podejmowała pewne działania mające na celu wyprowadzenie ludzi z lasów, których skutki rzadko kiedy kończyły się z korzyścią dla „wyklętych”. Za przykłady doktorowi posłużyli Hieronim Dekutowski ps. Zapora oraz Jan Rodowicz ps. Anoda,

ludzie którzy podjęli próbę ujawnienia się, po czym zostali uwięzieni, torturowani, a następnie zabici. Wypowiedź dra Sacewicza miała na celu pokazanie, że władza komunistyczna nie dawała żadnych szans na przeżycie, co dobitnie obrazuje specyfikę systemu, z jakim przyszło walczyć „Żołnierzom Wyklętym”. Mgr Nowakowski, powołując się na słowa filozofa – prof. Henryka Elzenberga, spuentował, iż szansa walki nie tkwi w jej wygranej czy przegranej, tylko w idei tej walki.

Kolejnym hasłem do dyskusji była próba charakterystyki oddziału partyzanckiego. Dr Sacewicz akcentował, iż omawiane oddziały tworzyli ludzie, a co za tym idzie, zdarzało się, że w sytuacji wojennej dokonywali czynów nie zawsze przynoszących im chwałę. Istniały przypadki kolaboracji czy zdrady, jednak na tle ogółu były one sporadyczne. Dr Sacewicz zapytany o stany liczebne oddziałów wskazywał, że działały zgrupowania liczące nawet do 500 osób, tj. oddział Józefa Kurasia ps. Ogień czy też oddział Henryka Flamego ps. Bartek, jednak należały one do rzadkości. Siłą były mniejsze oddziały, liczące ok. 20 osób, a po 1947 r. ok. 5 osób. Ich przewaga tkwiła w tym, iż o wiele łatwiej było im się ukryć oraz wykarmić. Były bardziej mobilne i trudniejsze do zlokalizowania, co umożliwiało im prowadzenie działalności sabotażowo-dywerysyjnej.

W toku dyskusji prof. Kasparek powrócił do problemu zachowań niegodnych w okresie konspiracji powojennej. Podkreślał przy tym, że w warunkach stresu wojennego jest bardzo wąska granica pomiędzy tym, co nazywać można bandytyzmem, a szeroko rozumianą działalnością niepodległościową. Zaznaczył, iż nie powinno się generalizować zachowań i należy pamiętać, że nie wszyscy członkowie podziemia antykomunistycznego w Polsce zasłużyli na ordery.

Następnym problemem poddanym pod dyskusję była próba odpowiedzi na pytanie: jakie decyzje wpłynęły na to, że podziemie niepodległościowe topniało? Paneliści starali się wskazać szereg innych przyczyn poza wspomnianymi amnestiami. Mgr Nowakowski stwierdził, iż komuniści sami podkreślali, że bez pomocy sowieckiej nie są w stanie utrzymać się w terenie. Kontynuując, doskonale scharakteryzował rozrost aparatu represji. O ile w grudniu 1944 r. w Polsce Lubelskiej działało ok. 2,5 tys. funkcjonariuszy UB, 4 tys. żołnierzy Wojsk Wewnętrznych oraz 12–13 tys. milicjantów, o tyle już rok później było ok. 24 tys. funkcjonariuszy UB, 56. tys. milicjantów oraz 29 tys. oficerów i żołnierzy KBW. Dr Sacewicz również zwracał uwagę na nasilony terror i zwiększającą się skalę represji, ale poruszył także problem zmęczenia ludzi wojną, którzy nierzadko zaczynali odchodzić ze struktur podziemia.

Kwestia strat osobowych oraz ludzi, którzy przeszli przez powojenne szeregi konspiracyjne, stała się kolejnym punktem trwającej debaty. Mgr Nowakowski zastrzegając, iż nadal nie możemy mówić o precyzyjnych liczbach, podawał następujące dane: ok. 20 tys. osób walczyło w oddziałach z bronią w rękę, ok. 200 tys. osób zaangażowanych w różny sposób w struktury komunistyczne, ok. 10 tys. osób zginęło z bronią w rękę, zapadło 8 tys. wyroków śmierci, z czego przeszło 4,5 tys. wykonano, zaś 21 tys. osób zostało zamordowanych w niewyjaśnionych okolicznościach, uprzednio poddanych torturom w kamatach więzień, aresztów i obozów filtracyjnych. Prof. Kasparek, używając trafnego porównania, dodał, iż po II wojnie światowej skazano niespełna stu zbrodniarzy hitlerowskich, natomiast na żołnierzach Armii Krajowej wykonano ponad 5 tys. wyroków.

Następne pytanie skierowane do prelegentów brzmiało następująco: jak wyglądają prace archeologiczno-ekshumacyjne mające na celu odnalezienie nieznanych miejsc pochówku „Żołnierzy Wyklętych”? Mgr Nowakowski, powołując się na ustalenia prof. Krzysztofa Szwagrzyka – pełnomocnika Instytutu Pamięci Narodowej do spraw poszukiwań miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego, mówił, iż do chwili obecnej na terenie tzw. Łączki na Powązkach wydobyto szczątki ok. 200 osób, z których 28 zidentyfikowano. Wśród nich udało się odnaleźć wielu wybitnych dowódców Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, tj. mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszka, mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, a także ostatniego dowódcę Narodowych Sił Zbrojnych ppłk. Stanisława Kasznica. Większość z odnalezionych przez archeologów ofiar nosiła ślady egzekucji metodą katyńską, czyli strzałem w potylicę z bliskiej odległości. Mgr Nowakowski wyraził nadzieję na odkrycie kolejnych grobów, podkreślając, że wciąż poszukiwani są tacy bohaterowie jak gen. August Emil Fieldorf ps. Nil oraz rotmistrz Witold Pilecki. Dr Sacewicz dodał, że odkrywanie grobów, to odkrywanie pamięci. Odkrywanie ciał i ich identyfikacja, to pokazanie, że pamięć o tych osobach jest nadal obecna. Zwracał również uwagę na fakt, że historia nie daje zapomnieć o „Żołnierzach Wyklętych” i o ich oprawcach.

Ostatnie pytanie w dyskusji dotyczyło batalii o pamięć „Żołnierzy Wyklętych”. Mgr Nowakowski stwierdził, iż pomimo coraz większej liczby publikacji dotyczącej poruszanej tematyki oraz coraz liczniejszych spotkań naukowych przypominających losy bohaterów podziemia antykomunistycznego, Polska ma jeszcze wiele do nadrobienia. Podobną opinię wyraził również dr Sacewicz, mówiąc, iż proces rehabilitacji „Żołnierzy Wyklętych”, który rozpoczął się dopiero po 1989 r. przebiega w sposób bardzo powolny. Jak sam podkreślił,

w jego subiektywnej ocenie jest to spowodowane postawą środowisk postkomunistycznych, którym niezmiernie ciężko jest przyznać, iż „Żołnierze Wyklęci” stali po właściwej stronie. Przyjęcie takiej racji stanu komplikuje ugrupowaniom lewicującym określenie miejsca i roli komunistów w ówczesnym systemie.

Po zakończeniu drugiej części panelu dyskusyjnego przyszedł czas na pytania, refleksje i uwagi zgromadzonych osób. W ogólną dyskusję zaangażowali się pracownicy naukowcy Uniwersytetu, studenci, a także młodzież licealna i gimnazjalna. Poruszane przez nich pytania i refleksje dotyczyły: działalności podziemia antykomunistycznego na terenach dzisiejszej Warmii i Mazur, roli SMIERSZ-u i sowieckich służb bezpieczeństwa w procesie niszczenia podziemia oraz strat KBW w walce z partyzantką. Podjęte zostały rozważania dotyczące kondycji psychicznej członków podziemia antykomunistycznego, konfidentów, a także pomocy niesionej partyzantom przez ludność cywilną.

Na zakończenie mgr Krzysztof Andrzej Kierski podziękował prelegentom i wszystkim przybyłym gościom, apelując przy tym, by nie zapominali o tych, którzy wybrali wolność oraz najwyższe ideały i za nie oddawali życie.